

Zbigniew Zamachowski, Brat

słowa: Jonasz Kofta

muzyka: Jerzy Satanowski

I wtedy nagle brat mi zbladł

Zatoczył się i wpadł pod blat

Cholera, myślę taki świat

Taki był z niego dobry brat

I wpadł pod blat

Mój ten rodzony drogi brat

Jak ten podcięty kwiat tak padł

A ja z nim czasu spory szmat

I nagle widzę taki mat

Gdy wpadł pod blat

Ja z bratem zawsze fertig, git

A tu o jeden litr ten wstyd

To twarda walka o ten byt

Taki był z niego dobry chwyt

I wpadł pod blat

Bo lekkomyślny był mój brat

Nie słuchał rad za mało jadł

A trzeba przegryźć chociaż gnata

I taki na czczo ze mną siadł

I wpadł pod blat

My od takiego tyle lat

Z jednej mamusi z kilku tat

I nagle widzę taki mat

Gdy wpadł pod blat

Mój brat pod blat

Zbudź się braciszku nie da rady

Muszę dokończyć sam biesiady

Bo o co? po co? szarpać się

Leży pod blatem jak ten kwiatek

Życie nasze niebogate

Na co mi taki brat pod blatem

Na co mi taki brat pod blatem

Na co mi taki brat pod blatem